

Jak się zorientowałem, że zaledwie 80 minut jazdy samochodem dzieli mnie od stadionu w Opawie, na którym miał się odbyć półfinał Pucharu Czech, to postanowiłem tam się pojawić. Z tego wypadu jestem bardzo zadowolony. Na meczu był komplet widzów, którzy za bilety płacili po 490 korun (ponad 80 zł). Gospodarze zaprezentowali ciekawą oprawę pirotechniczną. Goście też odpalili parę rac, a jeden z nich został wyniesiony przez policję, co było efektem próby wbiegnięcia na murawę. Sparta, to zespół, który w tym sezonie dotarł do 1/8 Ligi Europy.



Moje Wielkie Mecze

Na kilka dni przed meczem wszystkie bilety były sprzedane. Oficjalnie spotkanie to pooglądało 6583 kibiców. Pod stadionem byłem ponad godzinę przed meczem. Było mnóstwo policji. Pokręciłem się chwilę i po odebraniu akredytacji wszedłem na obiekt. Tam nadrobiłem braki w jedzeniu stadionowych wyrobów wędliniarskich. Najpierw za 85 korun zjadłem olbrzymią

kielbasę. W zestawie miałem też chleb, musztardę i ketchup. Po paru minutach skusiłem się na dwa długie cygara, czyli cienkie kielbasy. Zestaw ten był w tej samej cenie.

Na godzinę przed meczem na obiekcie było już sporo osób, które konsumowały piwo i kielbasy. Kupowały też pamiątki. Chyba najlepiej sprzedawały się okolicznościowe szale po 350 korun.

W czasie spotkania rozlokowałem się blisko sektora gości. Trochę ponagrywałem ich śpiewy. Prezentowali się dobrze, ale w takiej liczbie topowe polskie ekipy byłyby głośniejsze. Goście nie mieli żadnej oprawy. Po spotkaniu odpalili kilka rac.

Fani Opawy pokazali się dobrze jeśli chodzi o pirotechniczne oprawy. Doping, podobnie jak Sparta, prowadzili cały mecz.

Oprócz aspektu kibicowskiego ciekawy byłem gry piłkarzy Sparty. Trochę mnie rozczarowali. Jak na zespół, który w lidze Europy wyeliminował m.in. Seville i Galatasaray, to wielkiej piłki nie pokazali.

Na plus oceniam występ gospodarzy, którym przeciętnie idzie w II lidze. Starali się być równorzędnym przeciwnikiem. Trafili raz w słupek. Ostatecznie przegrali tylko 0:2. Tak zwanego gola do szatni strzelił Jan Kuchta, a pod koniec meczu podwyższył Nigeryjczyk, Olalunji.

W zespole Sparty zagrał Lukas Haraslin, Słowak, który występował kiedyś w Lechii Gdańsk.

Po meczu udało mi się znaleźć dwa bilety, co jeszcze bardziej podniosło poziom zadowolenia z tego wyjazdu.

{morfeo 709}

Więcej zdjęć z tego meczu [TUTAJ](#)